



CHODZĄ NAD PRZEPAŚCIĄ

Powołani do tego, by pracować z młodymi ludźmi, którzy w życiu zagubili się, członkowie Zgromadzenia oo. Kapucynów Tercjarzy od ponad 120 lat towarzyszą tym, którzy schodzą z drogi prawdy i dobra. Zgromadzenie to założone przez hiszpańskiego kapucyna ojca Luis Amigo y Ferrer w 1889 w Walencji, w Hiszpanii rozsiane jest po całym świecie. Od niedawna ojcowie pracują także w Polsce w Lublinie, gdzie prowadzą ośrodek wychowawczy dla tzw. trudnej młodzieży.

Ojciec Luis Amigo y Ferrer od początku swego zakonnego powołania pracował z młodzieżą w więzieniu. Koniec XIX wieku nie znał jeszcze pojęcia resocjalizacji i każdy młody człowiek, który naruszył prawo trafiał do więzienia. W efekcie demoralizacja ich pogłębiała się. Obserwując tą sytuację młody kapucyn założył w 1885 roku zgromadzenie sióstr tercjarek, a cztery lata później także męską gałąź kapucynów tercjarzy, by spieszili na pomoc młodzieży schodzącej z drogi prawdy.

Jak grzyby po deszczu

Już w pierwszym roku istnienia męskiego zgromadzenia tercjarzy powstał pierwszy w Hiszpanii dom resocjalizacyjny. Grupa zamożnych mieszkańców Madrytu chciała ufundować dom dla trudnej młodzieży. W tym celu szukała kogoś, kto mógłby zająć się prowadzeniem domu i wychowywaniem mieszkańców. Początkowo zwrócono się do ks. Jana Bosko, który jednak odmówił, gdyż jego charyzmat skierowany był na pracę z młodzieżą w otwartym środowisku. Wtedy zwrócono się o pomoc do Stolicy Apostolskiej, która wskazała nowe zgromadzenie w Hiszpanii, które właśnie za swoje zadanie stawia pomoc młodzieży z problemami. Realizując swój charyzmat amigonianie, jak zaczęto nazywać zgromadzenie od nazwiska założyciela, podjęli się tej pracy. Potrzeby okazały się tak ogromne, że w ciągu kilku lat powstało 20 domów resocjalizacyjnych.

Na całym świecie

Szybko także okazało się, że tego rodzaju praca potrzebna jest także w innych krajach. Najpierw amigonianie rozszerzyli swoją działalność na Amerykę Łacińską, a potem także na kraje europejskie, azjatyckie, a w latach 80. dwudziestego wieku także na Afrykę.

W różnych krajach w zależności od sytuacji, bracia pracują w różnych formach. Np. w Niemczech zajmują się w dużej mierze profilaktyką pracując w osiedlach zamieszkałych przez ludzi biednych, a także prowadząc ośrodki dla narkomanów. W niektórych krajach zgromadzenie prowadzi także szkoły zawodowe dla młodzieży, czy też ośrodki wychowawcze.

Zwykła codzienność

Często ludziom trudno zrozumieć to, że ksiądz pracuje w takich ośrodkach jako wychowawca, psycholog czy nauczyciel. W wyobrażeniu wielu ksiądz ma zajmować się tylko sferą duchową, a wszelkie inne konkretne prace pozostawić świeckim. Naszym powołaniem jest bycie z młodymi osobami we wszystkich sferach ich życia. Mianowicie ważna w resocjalizacji jest obecność jakościowa zakonnikawychowawcy: opowiada ojciec Jurgen jeden z amigonianów pracujących w Polsce.

W ponad 100 letnim okresie istnienia zgromadzenia został wypracowany system zwany pedagogiką amigoniańską. Powstała ona w połączeniu różnych elementów wiedzy z różnych dyscyplin naukowych wraz z założeniami charyzmatu i wieloletnim doświadczeniem wychowawczym.

Współcześni pastuszkowie

Nie oznacza to oczywiście, że zgromadzenie nie opiera się na życiu duchowym. Przeciwnie, bracia są głęboko zakorzenieni w duchowości franciszkańskiej, a wzorem naśladowania jest Chrystus Dobry Pasterz, który zostawia stado, by szukać jednej zabłąkanej owcy. Według charyzmatu zgromadzenia, kapucyni tercjarze chcą być świadkami miłości Chrystusowej dla młodzieży znajdującej się w trudnej sytuacji życiowej. W tym zawarty jest styl życia konsekrowanego: być posłańcem dobrej nowiny w świecie młodzieży z marginesu, być posłańcem nie tylko przez słowa, ale przede wszystkim przez przykład własnego życia i konkretną pomoc. Idąc tą drogą, Kapucyni Tercjarze wskazują młodzieży sens życia. Ci, których widzimy zagubionych wśród wielkich blokowisk i zaniedbanych kamienic, są pogrążeni w beznadziei. Tak często słyszysz z ich ust: „To wszystko jest bez sensu! Całe życie nie ma sensu!” A ich agresywne zachowanie często po prostu nas przeraża. Czy kościół umie odpowiedzieć na to wołanie? Kapucyni Tercjarze odpowiadają życiem wypełnionym modlitwą i pracą, życiem wypełnionym sensem. Każdy z ojców i braci zakonnych odnajduje Chrystusa w tych, którzy od Chrystusa są pozornie najdalej. Nie ma prostych recept, jak pomóc drugiemu, ale jest prosta zasada – najpierw go pokochaj.

Potrzebna stanowczość wynikająca z silnej wiary

Praca z tzw. młodzieżą trudną wymaga stanowczości i siły charakteru a kiedy jest to potrzebne wchodzenia w konflikt z wychowankiem. Chodzi, bowiem o głęboką zmianę w wychowanku, więc wychowawca musi być przygotowany do konsekwentnego wymagania takiej zmiany. Zgodnie ze słowami założyciela: „jeśli się okaże, iż młodzież opuszcza owczarnię Dobrego Pasterza także i wy kochani synowie, jesteście tymi, którzy mają iść za owcami zagubionymi, aż je z powrotem przyprowadzicie do owczarni. Nie bójcie się więc chodzić na krawędzi przepaści i wśród cierni.

Od początków zgromadzenia także Najświętsza Maryja Panna Matka Bolesna jest wzorem dla braci. W wielu miejscach swego nauczania ojciec Luis Amigo y Ferrer podkreśla jej szczególną rolę w dziejach zbawienia. Tradycja zgromadzenia widzi w Maryi pod krzyżem przykład wychowawcy, który nawet w najbardziej niesprzyjających warunkach nie przestaje stać przy wychowanku.

Zgromadzenie Kapucynów Tercjarzy swój jedyny w Polsce dom prowadzi w Lublinie przy ulicy Jaworowskiego 12. Osoby zainteresowane poznaniem charyzmatu zgromadzenia bliższe informacje mogą uzyskać bezpośrednio od ojców.